

Marzyciele

Baloniarze, reż. Joanna Zdrada, Teatr Miniatura w Gdańsku



ANNA JAZGARSKA

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A

A

A



Fot. Piotr Pędziszewski

Teatralna opowieść Joanny Zdrady (scenariusz, reżyseria) i Sandry Szwarz (scenariusz) rozpoczyna się wkroczeniem na scenę dwóch postaci: w przydużych czarno-białych garniturach, melonikach i w przerysowanych również czarno-białych makijażach. Postacie, upozowane na mimów czy też aktorów z niemych początków kina, stoją na tle ukrywającej scenę kurtyny. Ich wymowne miny zapowiadają, wyjawiony tu po krótkiej chwili, egzystencjalny status duetu. Tak (Zofia Nather) i Nie (Magdalena Żulińska) są wcieleniem opozycyjnych sposobów ujmowania rzeczywistości. Afirmującego zastany porządek i takiego, który ów porządek poddaje nieustannej negacji.

Inicjalny częściowo śpiewany fragment *Baloniarzy* gdańskiego Teatru Miniatura wprowadza widzów we „właściwy” świat spektaklu Zdrady – miasteczko odgrozione od reszty świata wysokim murem, ponad który lękają się spojrzeć jego mieszkańcy, smutni i zapracowani. W tym smętnym miasteczku pewnego dnia rodzi się niezwykle, inny od pozostałych mieszkańców Chłopiec. I właśnie uosabiane przez czarno-białych Tak i Nie, przeciwstawne (lecz niewykluczające się!) postawy wobec świata są dla opowiadanej tu historii Chłopca szalenie istotne. Przy czym najważniejsza jest ich kategoryczność – bezkompromisowość niezgody i zaciętość aprobaty. A najpierw w przedstawieniu Zdrady pojawia się niezgoda. Krótkie, stanowcze „nie” jest pierwszym słowem, które Chłopiec wypowiada. „Nie” dla życia za murem, „nie” dla bycia smutnym i milcząco poddanym demonicznemu, rządzącemu miastem Burmistrzowi (Andrzej Żak). „Nie” dla zamknięcia, „nie” dla egzystencjalnej ciasnoty, „nie” dla strachu.

Smutny, milczący świat Chłopca ujawnia się nam wraz z odsłonięciem teatralnej kurtyny. W scenografii Justyny Bernadetty Banasiak miasteczko ma kształt ciasnej, zakurzonej, drewniano-papierowej graciarni. Stojący zegar i komoda z dziesiątkiem maleńkich szufladek obudowane są papierowymi fasadami domów, w kącie upchnięto miniaturowe pianino, na walizkach rozstawionych bliżej skraju sceny również zauważamy kamieniczne fronty. W zapowiedziach przedstawienia jego twórcy wskazują kino Tima Burtona jako główne źródło inspiracji. I rzeczywiście, estetycznie bardzo blisko temu przedstawieniu do kultowych *Edwarda Nożycorekiego* czy *Gnijącej panny młodej* (a daleko na szczęście do plastikowo-komputerowej *Alicji w Krainie Czarów...*). Scenografia Banasiak przywołuje niepokojący klimat z najlepszych filmów Burtona, świat z pogranicza gotyckiej baśni i surrealistycznego snu, przestrzeń spatynowaną, mroczną, wypełnioną pokraccznymi kształtami, z mnóstwem drobiazgów i zminiaturyzowanych szczegółów. Estetycznym majstersztykiem są w spektaklu Zdrady lalki (również projektu Banasiak), przypominające nieco dziecięce zabawki z początków ubiegłego stulecia, miniaturowe i prowadzone na drucie. Główny bohater spektaklu został tu przedstawiony za pomocą dwóch lalek: niewielkiej i całkiem sporej, animowanej jednocześnie przez Nather i Żulińską. Sceniczny świat dopełnia jazzująca muzyka Adriana Jerzego Amurgiewicza, w odpowiednich momentach intensyfikująca grozę opowiadanej historii, a w innych podkreślająca jej poetyckość i liryczność.

Stanowcze, ostre „nie”, którym Chłopiec określa swój stosunek do otaczającej go, stłamszonej przez władzę rzeczywistości, powoli przekształca się w równie radykalne „tak”. „Tak” dla ucieczki z ponurego miasteczka, „tak” dla sprawdzenia, co kryje się za murem. „Tak” dla marzeń. I w tym właśnie momencie pojawiają się w przedstawieniu Zdrady balony. Wyrastają – dosłownie! – niczym wiosenne kwiaty i umożliwiają Chłopcowi, który jeden z nich połyka, unieść się ponad ponurą rzeczywistość. Wprawdzie obawiająca się odrzucenia mama Chłopca prowadzi go na sznurku, jednak pewien nieoczekiwany wypadek powoduje, że mały buntownik odlatuje w przestworza. Tam zaś natyka się na podniebne miasto (zawieszona nad sceną parasolka z przytwierdzonymi lalkami i elementami scenografii), zaludnione przez jemu podobnych – buntowników, odmieńców, wicherzycieli. W podniebnym mieście Chłopiec spotyka kosmonautkę Walentinę Tierieszkową, Johanneses Gutenberga i Thomasa Edisona. Niepoprawnych marzycieli, którzy „wierząc głęboko, że zmieniają świat, zmieniają go naprawde”, bo wstęp do miasteczka mają tylko ci, którzy nie boją się marzyć.

Zachwycający formą spektakl Joanny Zdrady, w warstwie fabularnej inspirowany częściowo eksperymentami osiemnastowiecznych „baloniarzy” (zwłaszcza Bartolomeu’a de Gusmao), skierowany jest do małych, bo już pięcioletnich dzieci. Opowieść o nieugiętym „baloniarzu”, jak zauważałam podczas premierowego pokazu, wzbudziła ich ogromne zainteresowanie. Chociaż część scen „z dreszczykiem” – zwłaszcza efektowne wejście Burmistrza (demonicznie nachmurzony Andrzej Żak w obszernym płaszczu i z olbrzymimi wąsiskami) – powoduje niemałe poruszenie i wyraźnie sygnalizowany przez dzieciaki lęk. Natomiast sama historia, ciekawie poprowadzona, choć zbyt długa i przegadana we wstępie z udziałem Tak i Nie, jest oryginalną reinterpretacją i rozwinięciem popkulturowej zachęty do „podążania za marzeniami”. Zdrada i Szwarz jednocześnie stają na przekór stereotypowemu obrazowi marzyciela, rozumianego jako figura wycofana, zamknięta i pogrążona w bezproduktywnym letargu. Historia Chłopca, w gruncie rzeczy mało skomplikowana fabularnie, przekłada to wszystko w sposób wyraźny i czytelny dla najmłodszych widzów. Samo marzycielstwo rozumiane jest tu nade wszystko jako krytyczny i czynny sposób bycia w świecie. Marzenie to przyczynek do zmian, to impuls, który rozpoczyna nowe, otwiera nieznane. Który unosi ponad i umożliwia przyjęcie nowej perspektywy widzenia świata.

21-06-2017

GALERIA ZDJEĆ

BALONIARZE. REŻ. JOANNA ZDRADA, TEATR MINIATURA W GDAŃSKU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Miniatura w Gdańsku

Baloniarze

scenariusz: Sandra Szwarz, Joanna Zdrada

reżyseria: Joanna Zdrada

scenografia i lalki: Justyna Bernadetta Banasiak

muzyka: Adrian Jerzy Amurgiewicz

obsada: Zofia Nather, Magdalena Żulińska, Andrzej Żak

Premiera: 8.04.2017

TAGI: Joanna Zdrada, Sandra Szwarz, Gdańsk, Miejski Teatr „Miniatura”,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Miejski Teatr „Miniatura”

PRZECZYTAJ TEŻ



Anna Jazgarska
Dmuchane żaby



Anna Jazgarska
A tam ciągle nie ma nas



Anna Jazgarska
(Nie)obecności. O tegorocznym Finale Gdyrńskiej Nagrody Dramaturgicznej



Anna Jazgarska
Z nią wszystko można



Anna Jazgarska
W czasie deszczu dzieci się nudzą



Anna Jazgarska
Przekleństwa niewinności

BĄDŹ NABIEŻĄCO

